
Irena Trzcieniecka-Schneider

O PEWNYCH ANOMALIACH LOGICZNYCH W CODZIENNEJ KOMUNIKACJI JĘZYKOWEJ

W ogromnej większości podręczników logiki można znaleźć ostrzeżenia przed stosowaniem tego typu wypowiedzi, o jakich będzie mowa poniżej. Są one uważane za jawnie niepoprawne, jak na przykład wyrażenia wewnętrznie sprzeczne lub uznawanie wyrażen wzajemnie sprzecznych, bądź za prowadzące do błędów, jak wieloznaczność semantyczna lub strukturalna czy błędne koła. Niewielu autorów podręczników zauważyło, że aspekt opisowy języka, którego z reguły dotyczą owe podręczniki, różni się wyraźnie w tym względzie od aspektu komunikacyjnego. Tymczasem najbardziej znany paradoks wszech czasów – paradoks kłamcy – dotyczy właśnie aspektu komunikacyjnego języka. Epimenides Kreteńczyk **mówi**, że wszyscy Kreteńczycy kłamią. To, co zaskakuje, kiedy rozważamy paradoks kłamcy, to nie fakt, że prowadzi on do kolejnych zdań wzajemnie sprzecznych. Zaskakująca jest „typowość”, „zwyczajność” tego zdania. Na pierwszy rzut oka nie kryją się tu żadne pułapki i gotowi bylibyśmy przysiąc (co wcale nie musi być złudzeniem), że słyszeliśmy podobne zdania setki razy, rozumieliśmy je i w wyniku ich wypowiadania nie wydarzyło się nic złego. Wydawać by się mogło, że aspekt opisowy języka jest znacznie bardziej wrażliwy na antynomie niż aspekt komunikacyjny. W rozmowie paradoksalność często łagodnieje i staje się mniej wyraźna, mniej uderzająca. Co więcej, owe wyrażenia, niepoprawne w aspekcie opisowym, często odgrywają ważną rolę w komunikacji, bądź dostarczając dodatkowych informacji, bądź też pełniąc ważne funkcje retoryczne. Nawet wtedy, gdy wydaje się, że mamy do czynienia ze zwykłym błędem językowym, warto badać strukturę i genezę tego błędu. Wiele obecnie stosowanych haseł reklamowych zaczynało swoją karierę jako zwykłe błędy i przejęzyczenia. Podczas jednego ze spotkań poświęconego paradoksowi kłamcy Alfred Gawroński powiedział, że jeśli ludzie wypowiadają pewne zdania paradoksalne i nie traktują ich jako wyrażenia bezsensowne, to znaczy, że warto je badać. Zastanowimy się zatem, z jakich powodów powstają pewne paradoksy językowe, jak ludzie rozumieją takie wypowiedzi i, wreszcie, w jakim celu są one stosowane.

Niestety, jednym z najczęstszych powodów powstawania wyrażen wewnętrznie sprzecznych jest zwykłe niechlujstwo językowe. W Internecie można znaleźć całe zbiory zabawnych w swej paradoksalności wypowiedzi (jak na przykład: „I znowu niecelne trafienie!”), których autorami w przeważającej części są komentatorzy sportowi. Z reguły, tak jak w cytowanym przykładzie, konieczność bardzo szybkiego wypowiadania zdań nie pozwala zastanowić się nad sensem użytych słów. Zamiast właściwego, często wypowiadany jest wyraz bliskoznaczny. Zjawisko to nosi nazwę

chwiejności językowej i już Ernest Nagel we wstępie do *Struktury nauki* pisze o nim jako o nieusuwalnej cesze języka potocznego, a zarazem jako o jednym z najczęstszych źródeł nieporozumień. Jak się wydaje, każdy z nas chociaż raz w życiu wypowiedział zdanie, które traktowane literalnie jest zdaniem wewnętrznym sprzecznym. Autorka tego tekstu powiększyła dorobek ludzkości w tym względzie, wypowiadając kwestię: „Już musimy zacząć powoli się spieszyć”. Człowiek, który mówi: „Dzisiaj nie ma żadnych ludzi uczciwych”, nie jest świadomy faktu, że dużym kwantyfikatorem obejmuje także siebie samego. Podobny charakter mają stwierdzenia: „Zanim cokolwiek zrobię, muszę napić się kawy”, „Ja oczywiście teraz nie mówię serio”, „Nie wykonuj tego rozkazu!”. Szczególnie dużo przyjemności sprawiła mi ulotka naklejona na szklanych osłonach wszystkich przystanków tramwajowych w Krakowie, zawierająca treść następującą: „Naklejanie ulotek, plakatów zabronione pod karą z art. 63 A Kodeksu Wykroczeń Dz.U. nr 44/83 poz. 203”. Chociaż różnią się strukturą, wszystkie powyższe przykłady mają jedną cechę wspólną – ich wewnętrzna sprzeczność jest usuwalna przy pewnych dodatkowych założeniach.

Zdanie pierwsze jest po prostu amfibolią – wyrażeniem wieloznacznym strukturalnie. Wystarczy przestawić kolejność słów tak, aby „powoli” odnosiło się do „zacząć”, a nie do „spieszyć”, zgodnie z intencją mówiącego. Pozostałe przykłady są podobne do siebie. Każdy uwzględnia istnienie szczególnego przypadku, którego dana wypowiedź nie obejmuje. Picie kawy nie jest zaliczane do „robienia czegoś”, słowo „teraz” nie dotyczy wypowiedzi, w której zostało użyte, trzecie zdanie zostało wyrwane z kontekstu – „tego” nie musi znaczyć „tego, który w tej chwili wypowiadam”, a treść ulotki nie dotyczy tej ulotki, która tę treść zawiera. Fakt, że pewne wypowiedzi (także i wypowiedź: „Wszyscy Kreteńczycy kłamią”) tylko z pozoru są wewnętrznym sprzeczne, znany był już Albertowi Wielkiemu. To właśnie Albert Wielki nadał antynomiom nazwę „insolubilia” („nierozwiązywalne”), pod którą były znane w średniowieczu. Scharakteryzowany wyżej problem można też opisać z pomocą bardziej formalnych środków.

Niech X , A i B będą zbiorami, takimi, że $X=A \cup B$, $A \neq \emptyset$ (B niekoniecznie). Wówczas istnieje predykat jednoargumentowy (własność) P , taki że

$$\forall a \in A \ P(a) \wedge \forall a \in B \ \neg P(a)$$

$$\exists x \in X: (P(x) \rightarrow \neg P(x)) \wedge (\neg P(x) \rightarrow P(x))$$

Można zauważyć, że w podobnych wypadkach działa maksyma zachowania sensowności wypowiedzi o podobnym charakterze jak maksymy Grice’a. Nakazuje ona wykluczenie przypadku, który mógłby spowodować powstanie sprzeczności. Inaczej mówiąc, zamiast zbioru X należy ograniczyć zakres wypowiedzi do zbioru $X \setminus \{x\}$.

Mimo że Grice swój słynny wykład wygłosił w roku 1967, a więc w XX wieku, podobny pogląd głosił w wieku XIV ockhamista Piotr d’Ailly¹. Uważał on, że język psychiczny podlega ograniczeniom – nie może produkować sprzeczności, ponieważ sprzeczności nie można pojąć. Stanisław Leśniewski uważał, że na gruncie języka naturalnego takie nałożenie ograniczeń jest niemożliwe. Język naturalny zawsze będzie produkował oksymorony, zatem, aby tego uniknąć, konieczne jest wprowadzenie ści-

¹ Przytacza to Jan Salamucha w pracy *Z dziejów nominalizmu średniowiecznego* [w:] *Charakteria. Rozprawy filozoficzne złożone w darze Wł. Tatarkiewiczowi*, pod red. T. Czeżowskiego, Warszawa 1960.

słego i jednoznacznego języka naukowego². Warto zauważyć, że zastosowanie owej maksymy zachowania sensowności likwiduje znaczną część znanych paradoksów. Aby nie istniał paradoks golibrody, należy golibrodę wykluczyć z grona swoich potencjalnych klientów. Aby zlikwidować paradoks Grellinga, ze zbioru rozważanych wyrazów należy wykluczyć wyrazy „heterosemantyczny” i „autosemantyczny”. Co więcej, jak twierdził Quine:

„Klasyczna logika funkcji prawdziwościowych i kwantyfikacji jest wolna od paradoksów, a ponadto jest ona wzorem jasności, elegancji i sprawności. Paradoksy powstają tylko w związku z teorią mnogości i semantyką. Próbuje więc rozwiązywać je w ramach teorii mnogości i semantyki, nie niszcząc tego, co jest w porządku”³.

Podany powyżej przepis na likwidację paradoksów spełnia ten postulat.

Oczywiście, ktoś mógłby zaoponować, że nie jest to rozwiązywanie paradoksów, ale ich niszczenie, i to środkami czysto konwencjonalnymi. Umawiamy się po prostu, że pewne obiekty wykluczamy z naszych rozważań. Nie wydaje się jednak, aby umowność podanych rozwiązań miała duży wpływ na ich uniwersalność. Co więcej, ich charakter wydaje się zgodny z poglądami samego Arystotelesa. W *Hermeneutyce* Arystoteles zauważa, że nie ma wyrażen sprzecznych, dopóki nie dodamy słowa „istnienie”. Tak więc „kwadratowa okrągła kopuła” stanowi po prostu wyrażenie puste, ale quine’owska kwadratowa okrągła kopuła na Bazylice św. Piotra konstatuje sprzeczność, ponieważ wiemy, że istnieje Bazylika św. Piotra. Równocześnie jednak owa sprzeczność znika samoistnie, w momencie gdy nazwa sprzeczna wewnętrznie traci swą ogólność. Obiekt opisywany przez nazwę „kwadratowa okrągła kopuła na Bazylice św. Piotra” nie istnieje w rzeczywistości, a, jak uważał Platon, słowo tylko wtedy coś znaczy, jeśli odtwarza prawdziwą rzeczywistość. Tak więc, jeśli chcielibyśmy pozostać w zgodzie zarówno z Arystotelesem, jak i Platonem, powinniśmy stwierdzić, że *de facto* paradoksów nie ma. To, co uważamy za paradoksy, to jedynie wyrażenia nieznaczące bądź wykroczenia przeciw maksymie sensowności. Obrońcą paradoksów okazuje się Arystoteles, według którego słowa nie odzwierciedlają rzeczywistości, ale są symbolicznymi znakami wrażeń doznawanych w duszy, a ich znaczenie jest wynikiem umowy. Paradoksów nie ma zatem w rzeczywistym świecie – źródeł paradoksalnych wypowiedzi należy szukać we własnym umyśle. Na zakończenie tych rozważań przypomnijmy wypowiedzi takich filozofów, jak Thomas Kuhn i Paul K. Feyerabend, którzy uważali, że antynomie faktycznie tworzą uczeni, żeby nawzajem zadawać sobie zagadki.

W logice sprzeczność jest błędem, choć bywa wykorzystywana – np. w dowodach niewprost. W codziennej komunikacji wykorzystujemy sprzeczność, także pozorną, do zwrócenia uwagi, zainteresowania naszą wypowiedzią. Taką funkcję pełni niewątpliwie tytuł pracy naukowej: *Świat w syntezy rozłamany*. Ponieważ sprzeczność budzi emocje, tekst sprzeczny, nawet pozornie, jest łatwiej zapamiętywany. Ta właściwość naszej psychiki bywa wykorzystywana w sloganach reklamowych, ale nie tylko

² S. Leśniewski, *Krytyka logicznej zasady wyłączonego środka*, „Przegląd Filozoficzny” nr 14, 1913, s. 315–352.

³ W.V.O. Quine, *Filozofia logiki*, PWN, Warszawa 1977, s. 127.

w nich. Tymoczko i Henle⁴ podają przykład naklejki do umieszczenia na zderzaku samochodu: „Jeśli możesz to przeczytać – podjechałeś za blisko”. Funkcję retoryczną sprzeczności i pozornej sprzeczności wykorzystuje nawet Wittgenstein, pisząc np.: „Przedmioty mogą tylko *nazywać*. Znaki je reprezentują. Mogę tylko mówić o nich, *wypowiedzieć* ich nie mogę”⁵. Pozorna sprzeczność wewnętrzna tej wypowiedzi ma skłonić odbiorcę do jej głębszej analizy, podobnie jak w wypadku choćby przysłowia łacińskiego *Festina lente*.

Sprzeczność komunikatu nie musi być całkowicie werbalna. Mistrzem samozwrotnych komunikatów plastycznych był M.C. Escher. Sam artysta tak opisywał swój znany rysunek samozwrotny „Rysujące ręce”:

„Pinezki przypinają kawałek papieru do podłoża. Prawa ręka zajęta jest szkicowaniem spinki do koszuli na papierze rysunkowym. Na tym etapie praca jest nieukończona, ale nieco dalej po prawej stronie narysowano już lewą rękę wylaniającą się z rękawa. Została tak szczegółowo przedstawiona, że wychodzi z płaskiej powierzchni i, teraz z kolei ona, szkicuje rękaw, z którego wychodzi prawa ręka, jak gdyby była żywą częścią ciała”⁶.

Ręce rysujące siebie nawzajem to przykład niewerbalnego komunikatu samozwrotnego, podobnie jak tzw. figury niemożliwe. Plastycy projektujący okładki książek chętnie umieszczali na nich figury niemożliwe wtedy, gdy problematyka książki była daleka od rzeczywistości materialnej. Figury te pojawiały się na książkach z zakresu matematyki, logiki, filozofii itp. Trudno jednoznacznie ocenić ten pomysł. Z jednej strony figury niemożliwe, jak każda sprzeczność, budzą zainteresowanie. Z drugiej strony jednak zdają się sugerować, że treść książki jest równie niepojmowalna jak rysunek na jej okładce. Jak się wydaje, było to najczęściej przeświadczenie owych twórców okładki, którzy, na wszelki wypadek, książki nie czytali. Znacznie trafniej wykorzystana sześcian niemożliwy na swojej ulotce reklamowej jedna ze szkół językowych. Pod samozwrotnym rysunkiem napisano: „Niemożliwe? Wszystko jest możliwe! Będiesz mówić po angielsku”.

Sprzeczność występująca, a często też wykorzystywana, w sytuacjach komunikacyjnych niekoniecznie musi być tak jednorodna językowo jak w przykładach podanych wyżej. Niekiedy sprzeczność zachodzi między treścią werbalną wypowiedzi a tonem głosu bądź gestykulacją. Jak dowodzą wyniki badań⁷, w takim wypadku za bardziej reprezentatywne dla postawy nadawcy uznajemy sygnały niewerbalne. „Dziennik Polski” z 7 I 2007 roku zamieścił zdjęcie ówczesnego ministra edukacji z następującym podpisem: „– Z pokorą przyjmuję orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego – powiedział wicepremier i minister edukacji Roman Giertych”. Tymczasem na zdjęciu Roman Giertych zgina palce wskazujące i środkowe obu rąk w geście, który w środowiskach młodzieżowych znaczy: „Nie mówię tego na serio”. Sprzeczność między werbalnym a pozawerbalnym składnikiem tej sytuacji komunikacyjnej powoduje u odbiorcy niewiarę w prawdziwość komunikatu werbalnego.

⁴ T. Tymoczko, J. Henle, *Sweet Reason. A Field Guide to Modern Logic*, New York 1996, s. 46.

⁵ L. Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*, 3.221, tłum. B. Wolniewicz, Warszawa 2004, s. 13–14.

⁶ M.C. Escher, *Grafiki. Wprowadzenie i komentarz artysty*. Wyd. polskie TMC Art. 2001.

⁷ Dokładniejsze informacje na ten temat znajdzie czytelnik np. [w:] M. Tokarz, *Argumentacja. Perswazja. Manipulacja. Wykłady z teorii komunikacji*, Gdańsk 2006.

W powyższym przykładzie sprzeczność między komunikatem werbalnym i niewerbalnym ma wydźwięk komiczny. Nie jest to jedyny przykład osiągania efektu komicznego przez odwołanie się do sprzeczności. Już w starożytności tworzone były utwory literackie z grecka nazywane *adynata* (rzeczy niemożliwe), po łacinie *impossibilia*, zaś po polsku koszałki-opałki. Najbardziej chyba znanym polskim przykładem jest wiersz zaczynający się od słów:

A gdzie to ten krzywy Jan, co chodził z toporkiem,
Siekierą się opasywał, a podpierał workiem.
Wiśła nasza się zajęła, ryby się popiekły,
Opalone szczupaki do Gdańska uciekły.
Stodoła się rozhulała, zająca goniła,
Izba widząc takie dziwy, oknem wyskoczyła⁸.

Efekt komiczny takich utworów wynika ze świadomego zderzenia absurdu ze zdrowym rozsądkiem.

Na sprzeczność można spojrzeć także z punktu widzenia teorii informacji. Bar-Hillel i Carnap, którzy próbując stworzyć spójny system informacji semantycznej przyjęli definicję Shannona, że miarą zawartości informacyjnej komunikatu jest ilość stanów rzeczy wykluczonych przez ten komunikat, mieli kłopot z komunikatami wewnętrznymi sprzecznymi. W końcu uznali takie zdania za kontrtautologie i posłużyli się analogią. O ile tautologia była pusta informacyjnie, ponieważ nie wykluczała żadnego stanu rzeczy, o tyle zdania wewnętrznymi sprzeczne wykluczały zbyt dużo. Wykluczały bowiem wszystkie stany rzeczy, włącznie z samym tym zdaniem. Dzięki tym swoim własnościom zarówno zdania o bardzo niewielkiej zawartości informacyjnej (bliskie tautologiom), jak i zdania o dużej zawartości, a zwłaszcza wartości informacyjnej pełnią istotne funkcje retoryczne. Jeśli wygłaszając wykład, referat bądź przemówienie mamy do czynienia ze słuchaczami niechętnymi i uprzedzonymi, dobrze jest zacząć od kilku zdań o stosunkowo niewielkiej zawartości informacyjnej, ponieważ, jako iż bardzo niewiele stanów rzeczy stoi z nimi w sprzeczności, ze zdaniami takimi prawie każdy musi się zgodzić. Jeśli zaś zgodzi się już z pierwszymi zdaniami, będzie bardziej skłonny zgadzać się z następnymi. Z kolei jeśli słuchacze są senni i niezbyt zainteresowani tematem naszego wystąpienia, należy na początku uciec się do zdania kontrolerskiego, możliwie najbliższego sprzeczności, aby pobudzić i przykuć ich uwagę.

Codzienny język potoczny nie tylko posiada więc mechanizmy chroniące przed wystąpieniem faktycznych sprzeczności, sprawiające, że formalna sprzeczność wypowiedzi nie prowadzi do sprzeczności pojęciowej, ale też potrafi tę formalną sprzeczność wykorzystać bądź jako zabieg retoryczny, bądź do tworzenia implikatur.

⁸ Wg Z. Rogoszówna, *Srocza kaszkę warzyła*, Lwów 1920.

Bibliografia

- Escher M.C., *Grafiki. Wprowadzenie i komentarz artysty*. Wyd polskie TMC Art. 200.
- Leśniewski S. (1913) *Krytyka logicznej zasady wyłączonego środka*, „Przegląd Filozoficzny” nr 14.
- Quine W.V.O. (1977) *Filozofia logiki*, PWN, Warszawa.
- Rogoszówna Z. (1920) *Sroczka kaszkę warzyła*, Lwów.
- Salamucha J. *Z dziejów nominalizmu średniowiecznego [w:] Charakteria. Rozprawy filozoficzne złożone w darze Wł. Tatarkiewiczowi*, pod red. T. Czeżowskiego, Warszawa 1960.
- Tokarz M. (2006) *Argumentacja. Perswazja. Manipulacja. Wykłady z teorii komunikacji*, Gdańsk.
- Tymoczko T., Henle J. (1996) *Sweet Reason. A Field Guide to Modern Logic*, New York, s. 46.
- Wittgenstein L., *Tractatus logico-philosophicus*, tłum. B. Wolniewicz, Warszawa 2004, s. 13–14.